

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa B. B. (1) przeciwko B. S. (1) o zapłatę oraz z powództwa wzajemnego B. S. (1) przeciwko B. B. (2) o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z powództwa głównego zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.900,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.128,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, natomiast z powództwa wzajemnego zasądził od pozwanego wzajemnego na rzecz powoda wzajemnego kwotę 17.300,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 listopada 2017 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.951,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalając powództwo wzajemne w pozostałej części.

Sąd I instancji ustalił, że B. B. (2) jako zamawiający i B. S. (2) jako wykonawca prowadzący działalność gospodarczą zawarli umowę o dzieło, której przedmiotem było wykonanie robót remontowo-budowlanych w lokalu mieszkalnym Nr (...) przy ulicy (...) w Ł.. Zakres prac, które miały być prowadzone od 25 stycznia 2016 r. do 1 marca 2016 r., obejmował m.in. wymianę elektryki, podłóg i nowe ściany, strony ustaliły, że za wykonanie przedmiotu umowy wykonawcy przysługiwać będzie wynagrodzenie kosztorysowe, które miało obejmować wszystkie koszty związane z realizacją dzieła, a wykonawca zobowiązał się do wykonania przedmiotu umowy zgodnie z dokumentacją projektową, zasadami sztuki budowlanej, przepisami prawa i normami, przeprowadzając oględziny lokalu przed podjęciem się wykonania zobowiązania. Do umowy załączono kosztorys prac sporządzony przez B. S. (1), a łączny koszt prac określono na kwotę 37.300,00 zł, przy czym strony ustaliły, iż jest to wartość ostateczna do zapłaty przez zamawiającego. Na poczet wynagrodzenia za wykonanie umówionego dzieła zamawiający wpłacił zaliczkę w łącznej kwocie 20.000,00 zł. W dniu 17 marca 2016 r. o godz. 18:00 wykonawca sporządził jednostronny protokół odbioru końcowego, uwzględniając usterki prac w rodzaju: włosowatego pęknięcia akrylu przyłączenia ściany z sufitem przy antresoli oraz brak podłączenia kranu nad umywalką w łazience do instalacji wodno-kanalizacyjnej. W uwagach wykonawca wpisał, że wyżej wymienione wadliwości wynikają z pracy budynku oraz z niedostarczenia materiału. B. B. (2) tego protokołu nie uznał i pismem z dnia 10 sierpnia 2016 r. wezwał B. S. (1) do sporządzenia obustronnego protokołu zdawczo-odbiorczego. Wykonawca wykonał drobne poprawki na własny koszt, jednak nie usatysfakcjonowały one zamawiającego, a Sąd ustalił, że oczekiwał on przede wszystkim wyrównania ścian w ten sposób, aby zachować kąty proste pomiędzy ścianami a podłogą. B. B. (2) zlecił następnie dokonanie przeglądu lokalu po wykonaniu prac remontowych prywatnemu ekspertowi w zakresie budownictwa, który stwierdził istnienie 39 usterek lokalu, w tym m.in. brak kątów prostych w narożnikach ścian. Powód zwrócił się w dalszej kolejności do przedsiębiorstwa (...) w R. o przedstawienie oferty usunięcia usterek zgodnych z powyższym protokołem, a w ofercie tej całość robocizny bez materiałów wyceniono na kwotę 40.950,00 zł netto. Sąd meriti ustalił dalej, że w przedmiotowym lokalu wykonawca popełnił pewne błędy, które powodują, iż część prac odbiega od ogólnych norm zasad i wiedzy technicznej, co dotyczy w szczególności ułożenia płyt gipsowo-kartonowych w rejonie narożników (brak zachowania kątów prostych) oraz niewykonania otworu rewizyjnego w ścianie obudowy wanny. Usterki te są możliwe do likwidacji w ramach gwarancji przy niewielkich nakładach finansowych. Wada związana z likwidacją braku kątów prostych powinna zostać zrekompensovana w postaci upustu, którego szacunkowy koszt wynosi 1.500,00 zł netto, gdyż jest to wada trwała, która nie stwarza zagrożenia i nie powoduje niekorzystnych wrażeń estetycznych. Wyremontowany lokal poza kilkoma wadami sprawia dobre wrażenie estetyczne i może zostać wykorzystany jako lokal mieszkalny. Likwidacja wad związanych z brakiem kątów prostych wynosi 12.200,00 zł, a koszt usunięcia usterek z uwzględnieniem kosztów robocizny i materiałów wynosi 700 zł.

Sąd stwierdził ponadto, że w dniu 8 lutego 2015 r. doszło pomiędzy A. J. (partnerką życiową B. B. (2)) i M. K. do zawarcia umowy przedwstępnej najmu lokalu położonego w Ł. przy ulicy (...), w ramach której A. J. zobowiązała się do dnia 2 marca 2016 r. wynająć ten lokal kontrahentce na czas nieoznaczony za miesięczny czynsz w kwocie 1.200,00 zł, jednak do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło. Dla przedmiotowego lokalu prowadzona jest księga wieczysta nr (...), w której jako wyłączna właścicielka ujawniona jest A. J.. B. B. (2) i A. J. aktualnie zamieszkują w tym

lokalu, jednak zamierzali przeznaczyć go na wynajem i przeprowadzić się wraz z synem do większego mieszkania nr (...) przy (...) 1 w Ł.. Sąd ustalił też, że w międzyczasie strony prowadziły korespondencję dotyczącą spornego dzieła, jednakże nie doszły do porozumienia i w dniu 1 marca 2016 r. B. S. (2) wystawił fakturę końcową na kwotę 29.206,10 zł, wzywając jednocześnie kontrahenta do zapłaty. W dniu 16 marca 2016 r. zamawiający złożył wykonawcy oświadczenie o obniżeniu ceny o kwotę 14.450,00 zł; powód zaproponował dopłatę w kwocie 7.000,00 zł, jednakże propozycja ta została odrzucona. W dniu 21 grudnia 2016 r. B. B. (2) wystosował do B. S. (1) wezwanie do zapłaty kwot: 40.950,00 zł tytułem szacowanych kosztów naprawy wykonanego dzieła oraz kwoty 10.800,00 zł tytułem utraconych korzyści wynikających z niezawartej umowy najmu lokalu przy ulicy (...) w Ł..

Sąd Rejonowy wyjaśnił w dalszej kolejności, że stan faktyczny sprawy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów oraz z wyjaśnień stron – w zakresie, w jakim korelowały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym – natomiast określeniu zakresu wad dzieła i kosztu ich usunięcia posłużył dowód z opinii biegłego z zakresu budownictwa, który po jej uzupełnieniu nie była już kwestionowana przez żadną ze stron. Oddalone zostały natomiast wnioski dowodowe pozwanego (powoda wzajemnego) o dopuszczenie dowodu z zeznań zgłoszonych przez niego świadków, gdyż okoliczności, na jakie miał być przeprowadzony, zostały już w ocenie Sądu dostatecznie wyjaśnione w oparciu o pozostały materiał dowodowy, zaś dalsze postępowanie dowodowe w tym zakresie prowadziłyby jedynie do przedłużenia procesu. Sąd stwierdził dalej, że w rozpoznawanej sprawie sporna pozostawała jakość wykonanych prac i jej zgodność z ustaleniami umownymi, a w konsekwencji także koszt wynagrodzenia należnego wykonawcy i „(...) koszt odszkodowania z tytułu rękojmi za wady dzieła należnego zamawiającemu (...)”. Wyjaśniono, że strony zawarły w rzeczywistości umowę o dzieło, pomimo błędnego określenia jej jako umowy o roboty budowlane, a z art. 636 § 1 k.c. wynika, że jeżeli przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin, zaś po jego bezskutecznym upływie może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie. Z kolei art. 637 k.c., uprawniał zamawiającego do złożenia oświadczenia o obniżeniu wynagrodzenia w razie stwierdzenia wad nieistotnych dzieła, jednak nie obowiązywał w dacie zawierania umowy stron, a aktualnie do umowy o dzieło stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, o czym stanowi art. 638 § 1 k.c. Jeżeli więc dzieło ma wadę, zamawiający może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo o odstąpieniu od umowy, chyba że wykonawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla zamawiającego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie; ograniczenie to nie ma jednak zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona lub naprawiana albo wykonawca nie uczynił zadość obowiązkowi wymiany rzeczy na wolną od wad lub usunięcia wady. Obniżone wynagrodzenie powinno pozostawać w takiej proporcji do wynagrodzenia umownego, w jakiej wartość dzieła wadliwego pozostaje do wartości dzieła bez wady (art. 560 § 1-3 k.c.); zakres obniżenia wynagrodzenia nie może być zatem dowolny.

Sąd I instancji odnotował, że w oparciu o opinię biegłego z zakresu budownictwa ustalono, iż wykonawca dopuścił się pewnych zaniedbań i część prac wykonał niezgodnie ze sztuką budowlaną, jednakże wady te nie były istotne i nie dyskwalifikowały lokalu jako niezdatnego do użytkowania. Skoro więc koszt usunięcia wadliwości w postaci niezachowania kątów prostych przy ścianach oszacowano na wartość 700,00 zł, niezasadne było żądanie obniżenia wynagrodzenia o kwotę 14.450,00 zł. W sytuacji, gdy wykonawca dokonał pewnych poprawek niedoróbek dzieła, które nie usatysfakcjonowały zamawiającego, a ten nie chciał, aby pozwany (powód wzajemny) je kontynuował, złożone oświadczenie nie mogło wywołać spodziewanego skutku. W efekcie powodowi (pozwanemu wzajemnemu) wobec stwierdzonego nienależytego wykonania zobowiązania należy się od pozwanego (powoda wzajemnego) odszkodowanie w kwocie równej wartości naprawy wad dzieła – na podstawie art. 471 k.c., stanowiącego iż dłużnik zobowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że jest ono następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W niniejszej sprawie wykonawca nie udowodnił okoliczności zwalniających go od odpowiedzialności, nie podolał zatem ciężarowi dowodu, który w tym zakresie go obciążał. Wartość odszkodowania została przez Sąd ustalona na podstawie opinii biegłego na łączną kwotę 12.900,00 zł, w tym koszt 12.200,00 zł za likwidację krzywych kątów przy ścianach w kilku pomieszczeniach oraz 700,00 zł za usunięcie pozostałych niedoróbek dzieła. Podkreślono przy tym, że Sąd uwzględnił szacunkową wartość przywrócenia w lokalu kątów prostych przy ścianach, gdyż pomimo wzmiankowanej przez biegłego nieracjonalności

tych czynności, strony umówiły się jednak na „nowe ściany”, a B. B. (3) rozumiał przez to także wyrównania kątów do 90 stopni, nawet kosztem zmniejszenia powierzchni użytkowej lokalu. W efekcie powyższego, zasądzono od pozwanego (powoda wzajemnego) na rzecz powoda (pозwanego wzajemnego) kwotę 12.900,00 zł.

W dalszym toku swych rozważań Sąd meriti przywołał art. 627 k.c., stwierdzający, że wykonawcy należy się od zamawiającego wypłata wynagrodzenia zgodnie z ustaleniami stron i podniósł, że dzieło zostało ukończone – poza drobnymi niedoróbkami – w zgodzie z umową i sztuką budowlaną. Zaznaczono jednak, że nieuprawnione jest domaganie się przez wykonawcę w sprawie niniejszej wynagrodzenia za wykonanie dzieła w kwocie brutto, skoro strony ustaliły przy zawieraniu umowy wynagrodzenie zgodnie z przygotowanym przez przedsiębiorcę kosztorysem opiewającym na kwotę 37.300,00 zł. W rozumieniu konsumenta była to ostateczna wartość wynagrodzenia należnego wykonawcy za prawidłowo wykonane dzieło, a profesjonalista nie może zasłaniać się w sporach z umów zawieranych z konsumentami, twierdzeniami, że należy mu się wynagrodzenie w kwocie wynikającej z kosztorysu powiększonej o wartość podatku od towarów i usług. Sąd powołał się na unormowania ustawy z 9 maja 2014 r. o informowaniu o cenach towarów i usług (Dz.U. z 2014 r. poz. 915) i zazaczył, że podanie ceny jedynie w wartości netto nie spełnia żadnego z przewidzianych tam warunków, gdyż cena taka nie uwzględnia podatków, a także może budzić wątpliwości (np. co do właściwej stawki podatku, której konsument niebędący profesjonalistą znać nie musi) oraz utrudniać porównanie cen z innym przedsiębiorcą, który podaje ceny z podatkiem. Skoro konsument ma prawo domniemywać, że podana przez przedsiębiorcę cena zawiera w sobie wszelkie należności publicznoprawne, a przedsiębiorca, samodzielnie sporządzając kosztorys, wskazał wartość 37.300,00 zł, zatem cenę taką należy uznać za ostateczną, wiążącą i stanowiącą podstawę do obliczeń pozostałego do wypłaty wynagrodzenia. Bezsporne było, iż w toku prac B. S. (2) uzyskał od zamawiającego zaliczki w łącznej kwocie 20.000,00 zł, a wobec ustalenia, że oświadczenie o obniżeniu wynagrodzenia o wartość 14.450,00 zł nie wywarło skutku, wykonawcy należy się od zamawiającego dopłata w kwocie równej 17.300,00 zł – i tę kwotę Sąd na jego rzecz zasądził, oddalając powództwo co do dalej idących roszczeń jako nieudowodnione.

B. B. (2) domagał się także od B. S. (1) zwrotu utraconej wskutek niewykonania dzieła korzyści w kwocie 14.400,00 zł, jednak Sąd Rejonowy tego roszczenia nie uwzględnił, powołując się na art. 361 § 2 k.c. i wywodząc, że powód (pозwany wzajemny) nie wykazał utraty tej korzyści, skoro bezspornie umowa przedwstępna najmu, z której istnieniem wiązał swe roszczenie, została zawarta przez jego partnerkę, a lokal, mający podlegać wynajmowi, stanowił jej własność. Powód nie dysponuje żadnym tytułem prawnym do tego mieszkania, więc żadnych korzyści nie utracił. O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c., odnotowując, że powód (pозwany wzajemny) wezwał pozwanego (powoda wzajemnego) do zapłaty odszkodowania w dniu 21 grudnia 2016 r., udzielając mu 14-dniowego terminu na uregulowanie należności, który upłynął w dniu 11 stycznia 2017 r., zatem roszczenie stało się wymagalne z dniem następnym. Z kolei B. B. (2) pozostaje w zwłoce z płatnością od dnia 16 listopada 2017 r., tj. następnego po dniu doręczenia odpisu pozwu wzajemnego. O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął – zarówno w odniesieniu do powództwa głównego, jak i wzajemnego – na podstawie art. 100 k.p.c., statuującego zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów w razie częściowego uwzględnienia żądań stron, stwierdzając, że sprawę z powództwa głównego powód wygrał w 22 %, a sprawę z powództwa wzajemnego wygrał B. S. (2) w 65 %, oraz dokonując szczegółowych rozliczeń wzajemnych należności stron.

Apelację od wyroku – w zakresie, w jakim rozstrzygnięto tam o powództwie głównym – zaskarżył pозwany w części zasądzającej od niego na rzecz powoda kwotę 11.400,00 zł wraz z odsetkami, domagając się zmiany orzeczenia poprzez oddalenie skierowanego przeciwko niemu powództwa w tej części, jak również zasądzenia na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, ewentualnie uchylenia orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi celem ponownego rozpoznania „(...) w razie uznania, iż wydanie orzeczenia w sprawie wymaga dokonania dodatkowych ustaleń i przeprowadzenia dowodów wnioskowanych przez pozwanego i powoda wzajemnego (...)”. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono naruszenie:

- art. 560 § 1 k.c. w związku z art. 638 § 1 k.c. i w związku z art. 65 § 1 k.c. poprzez niesłuszne przyjęcie, że oświadczenie powoda o obniżeniu wynagrodzenia nie mogło wywołać skutku prawnego z uwagi na określenie

wartości obniżenia na kwotę znacznie przekraczającą wartość wad, podczas gdy należało uznać, że oświadczenie o obniżeniu ceny było skuteczne, przy czym jego wartość była zasadna jedynie co do kwoty 1.500,00 zł, na jaką ustalono wartość upustu cenowego z tytułu istnienia wad trwałych, ponownego malowania pomieszczeń i likwidacji usterek;

- art. 471 k.c. poprzez niesłuszne uznanie, że powodowi należy się odszkodowanie za nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwanego w wysokości odpowiadającej kosztom likwidacji krzywych kątów przy ścianach oraz usunięcia drobnych niedoróbek, podczas gdy szkodą powoda pozostaje jedynie różnica wartości dzieła wadliwego i wolnego od wad, zwłaszcza że powód nie poniósł żadnych kosztów celem naprawy dzieła i nie można twierdzić, że poniósł w związku z tym szkodę o tej wartości;
- art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c. poprzez niesłuszne uznanie, że pozwany nie zdołał udowodnić okoliczności mających znaczenie dla zwolnienia się z odpowiedzialności za nienależyte wykonanie umowy o dzieło przy jednoczesnej decyzji o oddaleniu jego wniosków dowodowych, które zmierzały do wykazania okoliczności mających istotne znaczenie dla ustaleń w zakresie bieżących uzgodnień stron w trakcie wykonywania prac remontowych, a tym samym dla ustalenia uzgodnionych warunków wykonywania dzieła w sytuacji rozbieżnych wersji stron co do tej kwestii;
- art. 227 k.p.c. i art. 258 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych z punktu 5 pozwu wzajemnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z normami przepisanyymi.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się zasadna.

W rozpoznawanej sprawie powód dochodził odszkodowania z tytułu nienależytego wykonania umowy przez pozwanego, który w ramach prowadzonej działalności gospodarczej miał u niego wykonać prace remontowe, i wskazał już w uzasadnieniu pozwu, że roszczenia swe opiera na treści art. 471 k.c., z którego wynika, iż dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi. W jego ocenie wady w wykonaniu dzieła, będące konsekwencją niestaranego wykonania prac, pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą w jego majątku wyrażającą się z jednej strony utratą spodziewanych korzyści z najmu innego lokalu, który opuściłby powód wraz z partnerką, gdyby mógł się wprowadzić do remontowanego lokalu, a z drugiej strony – koniecznością poniesienia wydatków na ponowne przeprowadzenie prac remontowych. Odnotować należy w tym miejscu, że B. B. (3) dochodził wyłącznie roszczeń odszkodowawczych i nie wywodził swoich żądań z instytucji rękojmi za wady dzieła, powołując się w odpowiedzi na pozew wzajemny na złożone oświadczenie o obniżeniu ceny jedynie w ramach zarzutu skierowanego przeciwko roszczeniom B. S. (1) o zapłatę umówionego wynagrodzenia dochodzonych w ramach powództwa wzajemnego. Kwestię tę podkreślić należy z jednej strony ze względu na niezbyt zrozumiałą uwagę zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż sporny między stronami był „(...) koszt odszkodowania z tytułu rękojmi za wady dzieła (...)”, a z drugiej strony ze względu na treść jednego z zarzutów apelacyjnych. Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, że B. S. (2) zaskarżył swoją apelacją właśnie rozstrzygnięcie zapadłe w wyniku rozstrzygnięcia powództwa głównego odnoszącego się do roszczenia odszkodowawczego, nie obejmując zakresem zaskarżenia orzeczenia dotyczącego powództwa wzajemnego – a zatem w ramach postępowania odwoławczego kognicja Sądu II instancji ograniczona jest do zbadania jedynie tego, czy prawidłowa była decyzja Sądu Rejonowego dotycząca zasadności roszczeń odszkodowawczych formułowanych przez powoda. Na istnienie czy nieistnienie przesłanek tych roszczeń nie ma żadnego wpływu kwestia skutków prawnych złożonego przez powoda oświadczenia o obniżeniu ceny w ramach wykonania jego uprawnień z rękojmi, tym samym więc podniesiony zarzut naruszenia art. 560 § 1 k.c. w związku z art. 638 § 1 k.c. i art. 65 § 1 k.c. w oczywisty sposób nie może być uwzględniony przy rozstrzygnięciu o powództwie głównym, a zatem nie może uzasadniać wniosków apelacji. Przyznać trzeba, że konsekwencje złożenia takiego oświadczenia B. B. (3) mogłyby mieć istotne znaczenie przy orzekaniu o zasadności powództwa wzajemnego,

w ramach którego pozwany dochodził należnego mu wynagrodzenia, gdyż miałyby istotny wpływ na jego wysokość na gruncie przepisów o rękojmi za wady dzieła – niemniej jednak te kwestie nie są przedmiotem kognicji Sądu odwoławczego rozpoznającego niniejszą apelację.

Przechodząc na grunt rozważań dotyczących prawidłowości zaskarżonego orzeczenia rozstrzygającego o zasadności roszczeń odszkodowawczych powoda, przypomnieć trzeba, że przesłankami żądania odszkodowania na gruncie art. 471 k.c. są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika, szkoda w majątku jego kontrahenta oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania i szkodą, przy czym nawet w przypadku spełnienia wszystkich tych przesłanek dłużnik może zwolnić się z obowiązku wyrównania szkody, wykazując, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności nie ponosi. Nie ma wątpliwości, że aby określić, czy spełniona została pierwsza z wyżej wymienionych przesłanek, Sąd musi ustalić wynikającą z umowy treść zobowiązania, gdyż w innym wypadku nie sposób stwierdzić, czy – jeśli doszło w ogóle do wykonania zobowiązania – odpowiadało ono w pełni treści uzgodnień stron, a więc czy zostało wykonane należyście; kwestia ta była bez wątpienia sporna w sprawie niniejszej, gdyż inwestor twierdził, że umówił się z B. S. (1), iż wykona on ściany pod kątem prostym do podłoża, zaś wykonawca oświadczył, że po poinformowaniu B. B. (3), iż wówczas powierzchnia lokalu ulegnie zmniejszeniu, strony uzgodniły jednak, że ściany zostaną wykończone przy zachowaniu dotychczasowego kąta nachylenia. Sąd meriti w sprawie niniejszej przychylił się do wersji powoda, opierając się na treści jego wyjaśnień i wywiódł z nich, że strony „(...) umówiły się na „nowe ściany”, konsument zaś rozumiał przez to także wyrównanie kątów do 90 stopni, nawet pomimo zmniejszenia przez to powierzchni użytkowej lokalu (...)”. Jednocześnie Sąd – po informacyjnym wysłuchaniu B. B. (4) w tym zakresie – oddalił wnioski dowodowe pozwanego, który domagał się przesłuchania świadków na okoliczność m.in. bieżących uzgodnień stron w trakcie prac remontowych dotyczących sposobu ich wykonywania, zaś w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywiedziono, że owe okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione w oparciu o pozostały materiał dowodowy, a dalsze postępowanie dowodowe w tym zakresie prowadziłyby jedynie do przedłużenia procesu.

Decyzja Sądu Rejonowego o oddaleniu tych wniosków dowodowych jest sprzeczna z podstawowymi regułami rządzącymi procedurą cywilną, w szczególności stanowi naruszenie art. 217 § 3 k.p.c., i jako trafny należy ocenić zarzut apelacyjny dotyczący tego uchybienia, choć skarżący błędnie wiąże je z naruszeniem art. 227 k.p.c. w związku z art. 258 k.p.c. – mimo, że Sąd przecież nie odmówił przeprowadzenia tych dowodów dlatego, iż błędnie uznał, że nie dotyczą one faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale wyłącznie ze względu na to, iż w jego ocenie okoliczności te zostały już dostatecznie wyjaśnione. Przypomnieć więc należy, że bezsporne jest w doktrynie i orzecnictwie, iż przez wyjaśnienie spornych okoliczności, o którym mowa w art. 217 § 3 k.p.c., należy rozumieć taki stan rzeczy, w którym albo nastąpiło uzgodnienie między stronami spornych dotychczas okoliczności, albo też zostały one wyjaśnione na korzyść strony powołującej dowody, niedopuszczalne jest natomiast pominięcie zaoferowanych środków dowodowych z powołaniem się na wyjaśnienie sprawy, jeżeli ocena dotychczasowych dowodów prowadzi, w przekonaniu sądu, do wniosków sprzecznych z przedstawionymi przez stronę zgłaszającą dowód (tak np. w wyroku SN z dnia 30 maja 2007 r., IV CSK 41/07, L.; w wyroku SN z dnia 30 maja 2008 r., III CSK 344/07, L., w wyroku SN z dnia 17 kwietnia 2008 r., I CSK 543/07, OSNC-ZD B z 2009 r., poz. 44 i w wielu, wielu innych orzeczeniach). W realiach sprawy niniejszej Sąd de facto uniemożliwił pozwanemu wykazanie okoliczności, z których wywodził on skutki prawne, w drodze udowodnienia, że wykonanie przez niego umowy odpowiada rzeczywistym uzgodnieniom z inwestorem, a decyzja taka została podjęta z tej tylko przyczyny, że materiał dowodowy dostarczony przez przeciwnika procesowego B. S. (1) był w ocenie Sądu wystarczający do poczynienia na jego podstawie niezbędnych ustaleń faktycznych. Jest to zasadnicze naruszenie zasady równouprawnienia stron postępowania cywilnego i rację ma skarżący, zwracając na to uwagę w złożonym środku odwoławczym.

Niemniej jednak, pomimo niewątpliwej trafności tego zarzutu, treść i konstrukcja apelacji – mimo, że jej autorem jest profesjonalny pełnomocnik – nie pozwalają Sądowi II instancji powiązać ze stwierdzeniem przedmiotowego uchybienia proceduralnego konsekwencji w postaci uwzględnienia z tej przyczyny wniosków apelacyjnych. Zgłoszenie przez skarżącego do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c. zastrzeżenia wobec uchybienia przepisom

postępowania skutkującego oddaleniem jego wniosków dowodowych dało mu w istocie prawo do powoływania się na to uchybienia poprzez zgłoszenie zarzutu apelacyjnego, co skutkowało dokonaniem powyższej oceny prawidłowości przedmiotowego postanowienia przez Sąd odwoławczy. Niemniej jednak ocena ta nie zmienia faktu, że kwestionowane orzeczenie Sądu I instancji w przedmiocie wniosków dowodowych skarżącego jest prawomocne i jako takie wiąże również Sąd w postępowaniu odwoławczym; postanowienie to jest bowiem niezaskarżalne i może zostać zbadane w postępowaniu apelacyjnym jedynie w drodze złożenia przez apelującego wniosku w tym przedmiocie w trybie art. 380 k.p.c. W utrwalonym już orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się wprost, że „warunkiem takiej kontroli niezaskarżalnego postanowienia, które miało wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie stosownego wniosku w środku odwoławczym skierowanym przeciwko postanowieniu podlegającemu zaskarżeniu zażaleniem” (tak np. w postanowieniu SN z dnia 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13, LEX nr 1418894). Choć bez wątplenia nie można wykluczyć sytuacji, kiedy wniosek taki zostanie uznany za skuteczny procesowo nawet wówczas, gdyby strona sformułowała go w sposób dorozumiany, poprzez chociażby polemikę z wydanym postanowieniem zawartą w złożonym środku odwoławczym, to jednak z równie ustabilizowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego wynika jasno, że „gdy w sprawie występuje profesjonalny pełnomocnik, wniosek taki powinien być jednoznacznie sformułowany, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom przez niego wnoszonym treści wprost w nich niewyrażonych” (tak np. w postanowieniach SN z dnia 17 lipca 2008 r., II CZ 54/08, LEX nr 447663; z dnia 23 kwietnia 2008 r., III CZ 13/08, Legalis nr 140149, z dnia 28 października 2009 r., II PZ 17/09, LEX nr 559946 lub z dnia 8 lipca 2016 r., I CZ 38/16, niepubl.). Niniejsza apelacja, bezspornie redagowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie zawiera jednak wniosku o ponowne rozpoznanie zakwestionowanego rozstrzygnięcia w trybie art. 380 k.p.c.; to rolą pełnomocnika, dysponującego wiedzą prawniczą, zwłaszcza z zakresu procedury cywilnej, jest formułowanie wniosków procesowych w sposób jednoznaczny, nie zaś w sposób otwierający orzekającemu w sprawie Sądowi pole do ewentualnych spekulacji co do rzeczywistych intencji skarżącego w zakresie podejmowania lub niepodejmowania konkretnych czynności procesowych. Postawienie w apelacji zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu na określone okoliczności przez Sąd meriti – nawet jeśli w istocie doszło do tego z naruszeniem przepisów proceduralnych – zwykle samo w sobie nie może mieć wpływu na wynik postępowania, o ile dowód ten nie zostanie ostatecznie dopuszczony w toku postępowania odwoławczego i mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy fakty nie zostaną w ten sposób wykazane. W tym wypadku jednak pozwany nie złożył – jak wywiedziono powyżej – wniosków procesowych, które pozwoliłyby Sądowi II instancji choćby rozważyć możliwość podjęcia decyzji o dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z zeznań wnioskowanych przez niego świadków, co mogłoby potencjalnie skutkować wykazaniem okoliczności, z których wywodzi on skutki prawne, skorygowaniem na podstawie nowo przedstawionego materiału dowodowego ustaleń poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i ewentualną zmianą zaskarżonego rozstrzygnięcia w myśl jednego z wniosków apelacyjnych. Uwzględnienie niniejszego środka odwoławczego na powyższej podstawie drugiego z zawartych w nim wniosków – o uchyleniu zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi niższej instancji w celu przeprowadzenia przedmiotowych dowodów i dokonania ustaleń na ich podstawie – byłoby wprost sprzeczne z treścią art. 386 § 4 k.p.c., który pozwala na wydanie tego rodzaju rozstrzygnięcia przez Sąd odwoławczy jedynie wtedy, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, co w niniejszej sprawie bez wątplenia nie ma miejsca. W konsekwencji opisanych wyżej zaniechań autora apelacji brak jest podstaw do skorygowania ustaleń Sądu Rejonowego w odniesieniu do spornych w toku procesu uzgodnień stron określających treść zobowiązania wykonawcy. W sytuacji, gdy brak jest materiału dowodowego mogącego potwierdzić wersję B. S. (1), zgodzić się należy z wywodami zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że przeprowadzone w sprawie dowody, ocenione w świetle zasad doświadczenia życiowego, upoważniają do przyjęcia, że zadaniem pozwanego było wykonanie ścian z regułami sztuki budowlanej, a więc w ten sposób, by tworzyły one kąt prosty z podłożem. W rezultacie powyższego za nietrafny trzeba ostatecznie uznać zarzut niesłusznego uznania przez Sąd I instancji, że skarżący nie udowodnił swoich twierdzeń co do spornej okoliczności, gdyż w istocie w oparciu o dopuszczone i przeprowadzone w sprawie dowody nie można było przyjąć, że została ona wykazana. Podnieść trzeba w tym miejscu, że także w pozostałym zakresie – nieobjętym zarzutami apelacyjnymi – nie ma podstaw do podważenia ustaleń faktycznych Sądu meriti, zatem Sąd odwoławczy nie widzi przeszkód, by uznać je w całości za własne.

Z przedstawionych wyżej wywodów wynika zatem, że powodowi udało się wykazać, że doszło do nienależytego wykonania zobowiązania, gdyż skoro zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, iż strony umówiły

się, że ściany w lokalu zostaną wykonane w ten sposób, by tworzyły kąt prosty z podłożem, a tak się mimo to nie stało, to bez wątplenia ostateczny efekt nie odpowiadał treści obowiązku umownego wykonawcy. Niemniej jednak Sąd II instancji uważa, że trafny jest podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 471 k.c., gdyż nie zostały udowodnione pozostałe przesłanki roszczenia odszkodowawczego dochodzonego przez powoda. Jeśli chodzi o szkodę w postaci utraconych rzekomo korzyści z tytułu najmu lokalu, to w pełni należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że brak podstaw, by uznać, że dotyczyłaby ona majątku B. B. (3), skoro to nie z nim miała zostać zawarta umowa najmu i nie jego własnością był też lokal, który miał zostać wynajęty – w konsekwencji roszczenie oparte na tej podstawie faktycznej jest oczywiście bezzasadne. Jeśli natomiast chodzi o szkodę w postaci koniecznością poniesienia wydatków na ponowne przeprowadzenie prac remontowych, to stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że nie w pełni można zgodzić się z kategorię tezę apelującego, iż skoro powód dotąd tych wydatków nie poniósł, to nie sposób mówić o zaistnieniu szkody podlegającej wyrównaniu. Dość powszechnie w orzecznictwie przyjmuje się, że żaden przepis prawa nie uzależnia zasadności roszczenia o zasądzenie odszkodowania od uprzedniego naprawienia szkody. Odszkodowanie ma bowiem zapewnić przywrócenie stanu poprzedniego (odbudowę, remont lub naprawę), a zatem odpowiada nie tylko faktycznie poniesionym kosztom, które poszkodowany już poniósł, lecz również nakładom (wydatkom), jakie musi ponieść, by szkodę naprawić (tak np. w wyroku SA w Łodzi z dnia 29 sierpnia 2013 r., I ACa 322/13, niepubl.). Kwestią zasadniczą dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej jest natomiast problem adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania i potencjalną szkodą w majątku powoda, gdyż w myśl art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Istnienie związku przyczynowego jest badane za pomocą testu *conditio sine qua non*, w ramach którego należy udzielić odpowiedzi na pytanie, czy w przypadku braku badanego zdarzenia w łańcuchu przyczynowo-skutkowym wystąpiłaby szkoda. Stwierdzenie, że pomiędzy zachowaniem a powstaniem szkody istnieje związek przyczynowy typu *conditio sine qua non*, pozwala przejść do drugiego etapu rozumowania, polegającego na badaniu, czy jest to związek przyczynowy normalny (adekwatny). Następstwo w postaci powstania szkody jest normalną konsekwencją określonego zdarzenia, jeśli w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zazwyczaj zwykłym następstwem tego zdarzenia. Odpowiedzialność odszkodowawcza powstać może jedynie za takie następstwa, które według doświadczenia życiowego i wiedzy w danej sferze zjawisk realnych zazwyczaj, i najczęściej, wiążą się z przyczyną badanego rodzaju. Bezsprzecznie adekwatny związek przyczynowy może mieć charakter wieloczłonowy, skoro czynnik sprawczy nie musi być bezpośrednią przyczyną powstania szkody – w takiej sytuacji, jeśli szkoda jest efektem łańcucha wydarzeń, adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 k.c. zachodzi wtedy, gdy wszelkie ogniwa pośrednie tego łańcucha spełniają kryterium normalności w tym znaczeniu, iż normalnym następstwem każdej kolejnej badanej przyczyny jest pojawienie się określonego skutku, który stał się z kolei przyczyną następnego ogniwa pośredniego. Odtwarzanie powiązań kauzalnych jest zabiegiem opartym w przeważającej liczbie przypadków na dostępnej Sądowi wiedzy – mającej swe źródło niekiedy w wiadomościach specjalnych pozyskanych w drodze przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego – oraz na zobjektywizowanych kryteriach wynikających z doświadczenia życiowego składu orzekającego, z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy.

W toku niniejszego postępowania powód konstruował łańcuch przyczynowo-skutkowy wydarzeń, które miały doprowadzić do powstania szkody w jego majątku w ten sposób, że wywodził, iż skutkiem popełnienia błędu w sztuce budowlanej przez pozwanego było wykonanie ścian w lokalu, które nie tworzyły kąta prostego z podłożem, zaś efektem tego stanu rzeczy jest konieczność zdemontowania rezultatów tych prac i wykonania ich na nowo – w sposób już prawidłowy – przez innego wykonawcę, a to z kolei wiązać się będzie z koniecznymi dla sfinansowania tych robót wydatkami z majątku inwestora, co będzie równoznaczne z poniesieniem przez niego szkody majątkowej w określonym rozmiarze. Przekładając opisane wyżej teoretyczne zdobycze doktryny prawa i judykatury na realia rozpoznawanej sprawy, stwierdzić trzeba, że nie budzi żadnej wątpliwości istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy dwoma pierwszymi ogniwami tego łańcucha, gdyż bez wątplenia normalną konsekwencją wykonywania prac remontowych w sposób odbiegający od zasad sztuki budowlanej jest osiągnięcie niezadowolającego efektu, który też – jak w stanie faktycznym tej sprawy – jest również niezgodny z umową stron i tym samym

stanowi nienależyte wykonanie zobowiązania. Dużo bardziej problematyczne jest jednak stwierdzenie takiego związku pomiędzy wadliwym wykonaniem prac i koniecznością wykonania ich na nowo przez inwestora – może tu zachodzić co do zasady szeroka różnorodność stanów faktycznych, wymagająca każdorazowej oceny konkretnego przypadku w kontekście normalności następstwa bez jakiegokolwiek automatyzmu. Z całą pewnością realizują się w praktyce stany faktyczne, w których oczywistością jest, że – pozostając na gruncie umowy o dzieło – nienależyte wykonanie zobowiązania skutkuje koniecznością wykonania dzieła na nowo, zwłaszcza wówczas, gdy efekt prac przyjmującego zamówienie na tyle odbiega od oczekiwań zamawiającego, że jest dla niego nieakceptowalny, a jednocześnie dzieło jest niezdatne do zwykłego użytku lub bezwartościowe w znaczeniu funkcjonalnym. Zaczerpniętym z orzecznictwa przykładem takiej sytuacji może być położenie dachu na budynku w sposób na tyle wadliwy, że wymaga on zamontowania go na nowo (wyrok SA w Lublinie z dnia 26 lipca 2017 r., I ACa 955/16, niepubl.), czy wykonanie przewodów kominowych i wentylacyjnych w sposób, który nie zapewniał ich szczelności, co wymagało podjęcia radykalnych i zdecydowanych działań mających na celu natychmiastowe wyeliminowanie zagrożenia dla zdrowia i życia przebywających w lokalach mieszkańców budynku poprzez niezwłoczne usunięcie wad (wyrok SA w Łodzi z dnia 7 maja 2015 r., I ACa 1669/14, niepubl.) – w tych wypadkach Sądy trafnie przyjęły, że istniał adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wadliwym wykonaniem prac i koniecznością podjęcia wiążących się z wydatkami działań w celu osiągnięcia zamierzonego przez inwestora celu.

Z drugiej strony jednak nie sposób przyjąć, że podjęcie takich działań będzie zawsze pozostawało w adekwatnym związku przyczynowy z każdą, nawet najdrobniejszą, usterką dzieła będącą efektem nienależytego wykonania umowy. Niejednokrotnie dzieło ma wady, które co do zasady nie wykluczają jego zwykłego użytkowania, ani nie ograniczają jego funkcjonalności, a choć osiągnięty efekt odbiega w jakimś zakresie od zamierzeń zamawiającego, to jednak rozbieżności te nie są na tyle istotne, by przyjąć w zgodzie z doświadczeniem życiowym, że w zwyczajnym biegu rzeczy normalnym i typowym następstwem tego stanu jest konieczność wykonania dzieła na nowo. Automatyczne powiązanie na gruncie związku przyczynowego jakiegokolwiek niezgodności dzieła z umową z konsekwencjami w postaci wykonania dzieła na nowo nie ma żadnego uzasadnienia w unormowaniach prawnych i dodatkowo prowadziłoby do obejścia art. 638 § 1 zd. I k.c. w związku z art. 560 § 4 k.c. w związku z art. 560 § 1 k.c., skoro zamawiający mógłby zawsze na gruncie przepisów normujących odpowiedzialność odszkodowawczą – nawet gdyby wada była nieistotna – osiągnąć efekt w zasadzie tożsamy dla jego majątku z odstępieniem od umowy, skoro uzyskiwałby wobec wykonawcy wierzytelność z tytułu naprawienia szkody zbliżoną – jeśli nie wyższą – do należnego wykonawcy wynagrodzenia i mógłby sobie wzajemne wierzytelności potrącić. Jasne jest, że ocena kwestii, czy w danym stanie faktycznym można przyjąć, że normalnym następstwem zaistnienia określonej usterki dzieła w wyniku nienależytego wykonania zobowiązania przez przyjmującego zamówienie jest uzasadniona potrzeba wykonania prac na nowo, wymaga rozważenia wszelkich okoliczności sprawy i oparcia się nie tylko na kryteriach obiektywnych, pozwalających ustalić, czy zwykle inwestor uznaje tego rodzaju uchybienia za dyskwalifikujące dzieło, ale również nie można z góry wykluczyć sytuacji, w której zachodzą szczególne okoliczności przemawiające za przyjęciem, iż z punktu widzenia konkretnego zamawiającego i określonych celów, jakie zamierzał osiągnąć, istniejący stan rzeczy jest nieakceptowalny; w ocenie Sądu odwoławczego szczególna ostrożność przy dokonywaniu tej oceny winna zostać zachowana zwłaszcza wówczas, gdy do rzeczywistego uszczerbku w majątku inwestora spowodowanego ponownym wykonaniem dzieła jeszcze nie doszło. Okoliczności faktyczne przemawiające za skonstruowaniem powyższego adekwatnego związku przyczynowego muszą zostać udowodnione w toku postępowania, a ciężar ich wykazania spoczywa w myśl art. 6 k.c. na powodzie, który wywodzi z nich skutki prawne.

Analizując tę problematykę na gruncie realiów sprawy niniejszej, uznać należy, że dla wyjaśnienia stanu faktycznego w tym zakresie przydatna jest w szczególności opinia biegłego do spraw budownictwa, który zakwalifikował zaistniałe usterki w postaci braku kątów prostych pomiędzy podłożem i ścianami obudowanymi płytami kartonowo-gipsowymi jako trwałe – a więc takie, których ewentualne poprawienie jest niemożliwe i wymagałoby wykonania dzieła na nowo – ale jednocześnie stwierdził, że nie zagrażają one bezpieczeństwu użytkownika lokalu i nie powodują jakichkolwiek niekorzystnych wrażeń estetyczno-użytkowych, a wręcz nie są w ogóle zauważalne bez użycia sprzętu specjalistycznego. W ocenie Sądu II instancji nie sposób w takiej sytuacji zasadnie i na podstawie kryteriów obiektywnych wyprowadzić wniosku, że normalnym następstwem wad dzieła, które – choć rzeczywiście



są efektem wykonania prac w sposób niezgodny z umową – to jednak nie zmniejszają ani funkcjonalności dzieła, ani estetyki osiągniętego rezultatu, a nawet mogą zostać stwierdzone jedynie przy użyciu specjalistycznego sprzętu, była uzasadniona potrzeba wykonania dzieła na nowo; z kolei powód nie wykazał, by z jakichś szczególnych przyczyn tego rodzaju niezgodność osiągniętego efektu z umową była dla niego nieakceptowalna, dyskwalifikowała wykonane prace i powodowała konieczność wykonania tych samych prac od nowa. Podsumowując te wywody, stwierdzić trzeba, że w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała przesłanka w postaci adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy nienależytym wykonaniem zobowiązania przez B. S. (1) i potencjalną szkodą w majątku B. B. (3) polegającą na sfinansowaniu kosztów usunięcia wad dzieła poprzez demontaż efektów prac pozwanego i wykonania dzieła od nowa, gdyż łańcuch ogniów przyczynowo-skutkowych pomiędzy tymi okolicznościami został zerwany na etapie oceny kryterium normalności powiązania pomiędzy zaistnieniem wady i koniecznością przedsięwzięcia przez inwestora wiążących się z wydatkami prac zmierzających do likwidacji wady. Roszczenie odszkodowawcze powoda dotyczące zapłaty kwoty 12.200,00 zł z tego tytułu okazało się z powyższej przyczyny – wbrew stanowisku Sądu meriti – bezzasadne.

Wobec powyższego, w szczególności wobec niewłaściwego zastosowania w sprawie art. 471 k.c., rozstrzygnięcie zapadłe w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie jest trafne, gdyż powodowi nie przysługiwało dochodzone roszczenie o naprawienie szkody z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania w kwocie 12.200,00 zł, ani też z tytułu zwrotu utraconych korzyści związanych z zamierzonym najmem innego lokalu. W tej sytuacji Sąd odwoławczy uznaje apelację za zasadną i – rozpoznając sprawę w zakresie objętym zakresem zaskarżenia – zmienia zapadłe orzeczenie poprzez oddalenie powództwa także w zaskarżonej części, co skutkuje obniżeniem zasądzonej należności z kwoty 12.900,00 zł do kwoty 1.500,00 zł. Efektem tej decyzji musi być również korekta orzeczenia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego adekwatna do ostatecznych jego wyników. Stosownie do art. 100 k.p.c., strony postępowania ponoszą jego koszty w tej samej proporcji, w jakiej Sąd podzielił ich stanowiska w sprawie, jednak Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Ponieważ powództwo główne dotyczyło kwoty 58.626,00 zł, a uwzględniono je jedynie co do kwoty 1.500,00 zł, bez wątpliwa stwierdzić trzeba, że B. S. (2) uległ roszczeniom powoda tylko w minimalnym zakresie, co uzasadnia obciążenie B. B. (2) na podstawie powołanego przepisu całością kosztów poniesionych w sprawie przez pozwanego. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 5.400,00 zł, obliczone na podstawie § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł, co daje w sumie kwotę 5.417,00 zł, jaką powód winien zwrócić pozwanemu w ramach kosztów postępowania z powództwa głównego. Podstawą prawnoprosesową rozstrzygnięcia o zmianie orzeczenia Sądu Rejonowego jest art. 386 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono natomiast zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wynikającą z art. 98 k.p.c., co oznacza, że skoro skarżący wygrał postępowanie w tej jego fazie w całości, to jego przeciwnik procesowy zobowiązany jest mu zwrócić całość poniesionych kosztów. Na koszty te składa się opłata od apelacji w kwocie 570,00 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 1.800,00 zł, obliczone na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), co daje w sumie kwotę 2.370,00 zł zasądzoną od powoda na rzecz skarżącego.